№ 25. Kraków 30 Stycznia. — Sroda. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 29 stycznia.

Nie można zataić, że stan przejścia, w którym się obecnie prowincya nasza znajduje, niepewność wielu stosunków społecznych, którym prąd wypadków prawną odjął podstawę, przy braku jasnych norm i pewnych ustaw ku utwierdzeniu nowego prawnego rzeczy porządku, daje się powoli czuć w sposób nader uciążliwy i dla wszech stron niekorzystny. Nie mówię na ten raz o ostatecznêm, z wielką niecierpliwością przez strony interessowane oczekiwanêm oznaczeniu i wymierzeniu wynagrodzenia za zniesioną pańszczyznę i inne powinności poddańcze, ani o uregulowaniu stosunku służebnictw, uchwałą sejmową z 6 września 1848 r. równie zniesionych; jakkolwiek tak długie zwlekanie stanowczego urządzenia tych zawiłości niebliczonemi stratami, a w końcu zupełnym upadkiem na majątku grozi tym, którym odjęto prawa, a pozostawiano ciężary, wstrzymując z jednéj strony fundusze konieczne do podejmowania stósownych zmian w gospodarstwie, z drugiéj strony krępując ziemię służebnictwami, podług zasad ekonomii krajowéj, dla swobodnego rozwijania się gospodarstwa wiejskiego, najszkodliwszemi.

Oprócz niedogodności z téj zwłoki wynikających, największe chaos panuje w wykonywaniu sądownictwa cywilnego; mianowicie po wsiach. Od czasu jak ziemia, wyswobodzona z pod ciężaru pańszczyzny, danin, osepów, dziesięciny itp. wartość swą podniosła, nabrała też w oczach wieśniaka nowéj ponęty, a posiadanie jéj stało się celem wszystkich jego życzeń. Ten co jéj nieposiada, stara się nabyć, ten co już posiada, żąda więcéj. Najmniejszy pozór, bodaj cień prawa, często urojenie, najczęściéj posiadanie przodków, dziada lub pradziada, wydają się w oczach ludu wiejskiego, nieświadomego praw, a podniecanego przez chciwych zysku pisarzów gromadzkich, i bazgraczów pokątnych po miastach i miasteczkach, dostatecznym tytułem upominania się o właśnictwo ziemi przed sądem. Można rzec śmiało, iż od czasu zniesienia pańszczyzny liczba procesów o własność ról po wsiach, w czwórnasób się powiększyła.

W dziedzinach niemieckich państwa nagłe z poddaństwa wyzwolenie ludu po wsiach, nie pociągło tych skutków za sobą. Tu wprowadzona od dawnych czasów instytucya ksiąg hipotecznych, przechowała jasną kontrollę posiadania nieruchomości chłopskich i zmian jego; wysokie laudemia, opłacane dziedzicom przy każdém przeniesieniu majątków poddańczych z rąk do rąk, zniewalały dziedziców dla własnego interessu do czuwania nad zmianami własności chłopskich i utrzymywania w nich ewidencyi, a znaczne taxy, tak przy zapisywaniu do ksiąg gruntowych, jak w postępowaniu spadkowem i sporowem do kassy dziedziców płynnie, czyniły dla nich wykonywanie sądownictwa przez justycyaryuszów zyskiem, nie ciężarem.

W Galicyi wcale przeciwnie ten stosunek był określony. Dla dziedziców w naszéj prowincyi, utrzymywanie juryzdykcyi nie tylko najmniejszéj nie przynosiło korzyści, lecz nadto ze znacznemi połączone było ciężarami; obowiązywało bowiem do opłacania urzędnika sądowego, czyniło odpowiedzialnym dziedzica za sprawowanie urzędowania tegoż i zmniejszało wartość dóbr, trzymając ósmą część majątków pańskich w ciągłéj na rzecz poddanych zastawie. Ani taks, ani laudemiów u nas nie było. Doświadczenie nauczyło, jakie skutki, takie dobrowolne wykonywanie sprawiedliwości przyniosło. Jeden justycyaryusz wymierzał sprawiedliwość często w stu wsiach i więcéj, a mógł to robić snadnie, ponieważ czynność jego zasadzała się po większéj części tylko na podawaniu do sądu appellacyjnego peryodycznych wykazów spraw, przed niego wytoczonych, czyli to spornych czy spadkowych, w których albo zgodnie z prawdą, nic wykazane nie było, albo sprawy się znajdowały, o których ani on, ani nikt nigdy nie słyszał. Postępowania spadkowego i przyznania na własność spadku po wsiach, ledwie gdzie niegdzie śladu dostrzeżesz, a brak ksiąg hipotecznych powiększał nieład i niepewność posiadania, i ułatwiał obałamucenie ludu przez interessowanych pismaków. Taki stan rzeczy panuje dotąd, wyjątki są bardzo rzadkie.

Po zniesieniu pańszczyzny ten stan nawet jeszcze się pogorszył. Nie mając już najmniejszéj korzyści z dawnych poddanych swoich, właściciele dóbr nie sądzili się także obowiązani do utrzymywania swoim kosztem justycyaryusza dla nich. W wielu więc miejscach zupełny brak organów sprawiedliwości. Z drugiéj strony lud wiejski coraz liczniéj garnie się do sądów, bo co raz większą czuje potrzebę uregulowania tego co posiada, lub nabycia tego, do czego sądzi mieć prawo. Skutki takiego położenia rzeczy mogą się stać bardzo szkodliwe, obawiać się bowiem należy, aby lud wiejski, jakeśmy już widzieli zeszłego lata w Tarnowskiem, nie wziął sam sprawiedliwości w rękę, tak że długiego czasu potrzeba będzie, by to co w ciągu kilku miesięcy, niewiadomość, gwałt i swawola zepsują, do prawnego doprowadzić porządku. Spieszne więc organizowanie sądów największą jest potrzebą.

Kraków 29 stycznia. (*Posiedzenie Rady miejskiej w d. 28 stycznia 1850 r.*) Posiedzenie otwartém zostało o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczór w obec 28 członków. Po odczytaniu protokołu ostatniego posiedzenia, przedłożono według porządku dziennego pod obrady projekt do urządzenia bióra spisowo-poborowego. Czynności tego bióra, będą podwójne; jak to z saméj jego okazuje się nazwy: utrzymywanie dokładnych spisów mieszkańców i załatwianie wszelakich przedmiotów z poborem wojskowym w związku zostających. Dotychczasowy brak instrukcyj, wedle których tož bióro ma urzędować, jak również brak stałego urządzenia onegož, czemu obecny projekt ma zaradzić, był nieraz powodem licznych dla mieszkańców przykrości, a dla Rady miejskiéj utrudnienia w dopełnianiu powinności na nią włożonéj, tj. w dostawieniu na czas wyznaczonego na miasto kontyngensu wojskowego. Urządzenie takowego bióra i oddanie nadzoru nad niem jednemu z radzców, może być nadal rękojmią, iż trudne i drażliwe czynności tego rodzaju z największą sumiennością i akuratnością prowadzone będą; przydzielenie zaś do wydziału porządku i bezpieczeństwa publicznego, ułatwi najdokładniejszą kontrolę. Nie będziemy przechodzić wszystkich paragrafów projektu, bo szczegóły wewnętrznéj manipulacyi czytelników naszych zająć niemogą; wykazaliśmy jedynie użyteczność i potrzebę rzeczonego projektu, który po dokładném raz jeszcze przejrzeniu, wyższym władzom do potwierdzenia przedłożonym zostanie. Zmiany zaś którym na témże posiedzeniu uległ, wywołane były powszechnie uznaną potrzebą jak najdokładniejszéj kontroli. Co do samego poboru, takowy ile nam wiadomo miał się właśnie na kontyngens z d. 25 stycznia rozpocząć, a zakończyć 5 lutego, lecz z polecenia władz wyższych wstrzymanym został. Również obowiązek służenia w wojsku już tylko do 26 r. życia ograniczonym został w miejsce dawniejszych przepisów rozciągających takowy aż do lat 30. Tym sposobem uniknie się, przynajmniéj w części, smutnych wypadków, iż ludzie żonaci, dzietni i ustaleni zniewoleni byli dom i rodzinę porzucać, albo wykupywać się złożeniem 500 złr. m. k. prawem przepisanych, które przechodziły możność nie jednego z nich.

Następnie przedłożono wniosek jednego z radzców

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Co do majątku w państwie kościelnym rzymskim położonego. — W r. 1763, zakupił żyjący wówczas kanonik katedralny krakowski *Benedykt Grodzicki*, od stolicy apostolskiéj w Rzymie, 51 tak zwanych „*Loca montis Sti Petri 4 Erectionis*“ za summę 6,477 rzymskich skudów; która to fundacya czyniła rocznego dochodu 150 rzymskich skudów 45 obolów.

Dochód przeto roczny powyższy, przeznaczył fundator na utrzymanie jednego alumna, który wedle aktu fundacyi, następującemi kwalifikacyami wywieść się był powinien.

a) Że jest należącym do rodziny fundatora, w braku zaś pokrewieństwa, że jest obywatelem dyecezyi krakowskiéj, w braku nareszcie takiego, że jest obywatelem jakiéj bądź dyecezyi Królestwa Polskiego.

b) Że skończył kurs filozofii.

c) Że jest albo księdzem, albo też że otrzymał pierwsze święcenie.

d) W braku duchownych kandydatów, mógł i cywilny używać fundacyi, jeżeli posiadał resztę przepisanych kwalifikacyi.

Prawo prezenty kandydatów, przyznanym było aktem fundacyi na rzecz kapitału katedralnéj krakowskiéj.

Prawo administracyi dochodami fundacyi, powierzył fundator do rąk *Illustrissimi Rectoris* i professorów, kościoła narodowego polskiego ś. Stanisława w Rzymie.

Stypendista jeżeli należał do rodziny fundatora, miał prawo zostawać na fundacyi przez lat 4. Każdy obcy tylko przez lat 3.

Obowiązany był uczęszczać w Rzymie na kursa prawa kościelnego i cywilnego; oprócz tego, odprawiać na intencyą fundatora 4 msze na tydzień, albo też w razie jeżeli nie był księdzem. takowe odprawiać kazać.

Po urządzeniu w Rzymie alumnatu, gdy mieszkanie alumna uznano być nie zdrowym, przeniesiono go do gmachu narodowego polskiego; czynsz zaś z dawnego mieszkania, użyto na powiększenie fundacyi, głównie na zakupno i utrzymanie potrzebnego inwentarza (*fundi instructi*).

W roku 1772, tenże sam *Benedykt Grodzicki*, kanonik katedralny krakowski, zakupił od *Illustrissimo Domino Augustino Lonzelino*, wierzyciela kamery apostolskiéj, 17. *Loca montis S. Petri 6 Errectionis*, za summę 2159 sztuk rzymskich skudów, która to fundacya czyniła rocznie dochodu 51 sztuk skudów rzymskich.

Dochód powyższy przeznaczył fundator na pomnożenie funduszu pierwszéj swojéj fundacyi; głównie na utrzymanie nauczycieli języków niemieckiego i francuskiego, tudzież na koszt sprawienia sukni *pro abate* dla alumna.

Fundacya cała uregulowaną została w Rzymie, przez umocowanego do tego z strony fundatora *Padre Zagretti*, we wszystkim, co do tyczy dopełnienia prawnych formalności; w Krakowie, w pisał ją sam fundator do akt grodzkich, (*Ingrossata et oblata in acta transactionis Castrensi capitanati Cracoviensis*), co wówczas równoważyło dzisiejszemu zapisowi hypotecznemu [84]).

Pobieranie dochodów fundacyi, zastrzegł sobie fundator aż do najdłuższych dni swoich, i po nastąpionéj dopiero jego śmierci w r. 1783, Kapituła katedralna krakowska weszła w używanie służącego jéj prawa prezenty, do stypendyatu *Grodzickiego;* prawa tego używała rzeczywiście ad do roku 1802, i udzieliła w tym przeciągu czasu prezente do alumnatu 4 kandydatom: *pierwszemu*, ks. *Wojciechowi Mężyńskiemu;* drugiemu, ks. *Michałowi Komorowskiemu;* trzeciemu, ks. *Pawłowi Wyganowskiemu* i czwartemu w r. 1802 także księdzu, *Jordanowi Miczkiewiczowi.*

Od r. 1802 kapituła katedralna krakówska, w skutku wstrząśnień politycznych, których teatrem były w ogóle Włochy, a w szczególe Rzym, nie odbierała żadnych więcéj wiadmości, ani ostanie fundacyi saméj, ani o losie ostatniego alumna przez nią prezentowanego, księdza *Jordana Miczkiewicza.*

W takim stanie zaniedbania i zapomnienia, znajdywała się wyżéj opisana fundacya, kiedy w skutek traktatu dodatkowego wiedeńskiego, Rzplta krakowska w roku 1815 ustanowioną została.

Wartość pieniężna fundacyi o któréj mowa, w stósunku ceny jéj zakupna, 8636 sztuk skudów rzymskich, wynosiła wedle kursu skudów rzymskich w r. 1815, 18,135

---

[84]) Obydwie fundacye, zaciągnięte są w saméj rzeczy do akt grodzkich krakowskich, pierwsza w r. 1764, druga w r. 1773.

delegowanych do wydziału administracyi i skarbu, aby do nowego projektu statutu urządzającego Radę miejską dodać nowy artykuł, dozwalający Radzie publikowania protokołów obrad swoich, dopóki zaś statut ten przez wyższe władze poświadczonym nie będzie, aby u tychże władz wyjednać wolność ogłaszania uchwał na radzie ogólnéj zapadłych. Wniosek ten jednozgodnie przyjęty został.

Ostateczne odczytanie projektu ustawy gminnéj z powodu przedłożonych obrad nad pierwszym przedmiotem, odłożony został do nadzwyczajnéj sesyi *ad hoc* zwołać się mającéj na d. 31 b. m. na godzinę 4 po południu.

Wreszcie przy końcu sesyi jeden z radzców złożył piśmienne zażalenie przeciw fałszywym wieściom, obiegającym z powodu głosu jego na poprzedniéj sesyi w przedmiocie obsadzenia kasy miejskiéj, brakującemi urzędnikami. Wprawdzie dopóki protokóły posiedzeń Rady miejskiéj ogłoszone nie będą i tajemnica otaczająca wszystkie obrady téj instytucyi uchyloną nie zostanie, ani dziwić się, że złośliwe albo błędne tłumaczenie nie tylko pojedyńczych głosów, ale nawet całych uchwał rady z łatwością po mieście rozniesionem być może, nie zostawiając nawet Radzie możności przedstawienia rzeczy w prawdziwem jéj świetle. Liczne, a fałszywe po pismach publicznych o téjże radzie wieści, muszą pozostać bez odpowiedzi albo najwięcéj prywatne korespondencye wywołać, jeżli się znajdzie szczęściem jaki bezinteresowany obrońca — bez którego niepewnéj i wątpliwéj pomocy obejść się można — jawnością obrad. Posiedzenie o godzinie $8^1/_4$ wieczór zamknięte zostało.

— JE. Gubernator Galicyi w przejeździe do Wiednia na naradę ministeryalną spodziewany był dzisiaj w Krakowie i ma w sobotę przyjechać.

KOMITET NIEUSTAJĄCY
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego W. K. Krakowskiego.

Usprawiedliwiając użycie funduszów przez szanownych członków Towarzystwa, na potrzeby tegoż, pomiędzy epoką ostatniego rachunkowego sprawozdania a dniem 1 b. r. złożonych, ogłasza komitet zbiorowo tak wpływ, jak wydatek w sposób jak następuje:

	zp.	gr.
Przychód:		
Remanent pozostały z d. 1 marca wyosił	786 zp.	14 gr.
Przychód ze składek rocznych . . .	346 —	„ —
Razem	1132 —	14 —
Rozchód:		
pensya pisarza . . .	380 zp.	
— posługacza . .	29 —	
kupno książek do bibli-oteki	113 —	15 gr.
prenumerata pism peryod.	52 —	12 —
portoria	18 —	22 —
tłomaczom	112 —	„ —
materyalia pisemne . .	15 —	„ —
Razem	718 —	19 —
Pozostało w kasie z d. 1 stycz. 1850	413 —	25 —

Zaległości składek po dzień 1 stycz. wynoszą wedle ułożonéj delaty: z wstępnego 810 zp.
z składek rocznych 3900 —
Ogółem 4710 —

Z powyższego obliczenia okazuje się jak szczupły fundusz do użycia na r. b. pozostał, pomimo najoszczędniejszego nim zarządzenia. Nieujszczanie przez członków Towarzystwa składek, których zaległość po dzień 1 stycznia r. b. do zp. 4710 narosła, tamuje energiczniejsze rozwijanie działań Towarzystwa, a w szczególności wydawnictwo pisma rolniczego pomimo, iż nagromadzone do tego materyały, wiele światła na potrzeby dzisiejsze naszego przemysłu rzucić by mogły — jest i założenie szkoły rolniczéj praktycznéj w widoku, do czego szanowny członek nasz hr. Adam Potocki pomoc swą ofiarował, która to szkoła obok szkoły teoretycznéj rolnictwa przy Instytucie technicznym założyć się ma, (w czém stosowne przedstawienia do wysokiego ministeryum zrobionemi zostały). Kompletny kurs naukowy teoretyczno-praktyczny dla młodzieży zapewniamy. Lecz aby te wszystkie komitetu usiłowania skutek uwieńczył, należy aby szanowne członki Towarzystwa z ujszczeniem tak szczupłéj ofiary pospieszyć raczyli, któréj odbieraniem, jak wiadomo, członek nasz W. Kirchmajer zajmuje się.

Komitet wolą waszą do kierowania pracami Towarzystwa powołany, znajdzie się dostatecznie nagrodzonym — jeżli odezwa niniejsza zdoła otworzyć mu pole do dalszych działań przez ułatwienie środków, bez których dopełnić obowiązku swego nie jest w możności. Kraków 27 stycznia 1850,

Prezydujący, *Darowski.*
Sekretarz, *Zahałka.*

Wiedeń 26 stycz. (*Kwestya wschodnia*). Czytamy w dzienniku *Wanderer*: „Sprawa wychodzców już jest załatwiona. Czyli jednak przez to kwestya wschodnia rozstrzygniętą lub odroczoną została; kwestya, od któréj rozwiązania w znacznéj części przyszłość Austryi zawisła — jestto pytanie, którego nateraz apodyktycznie rozstrzygać nieśmiemy. Sprawa wychodzców była jedynie prologiem wielkiéj tragedyi, któréj ostatni akt odegra się na brzegach Bosforu. Ubolewamy nad tém, że nie możemy austryackiéj dyplomacyi oddać pochwały, na jaką rosyjska dyplomacya w téj sprawie zasłużyła. Rossya, konsekwentna od Piotra Wielkiego, umiała zawsze w właściwéj chwili grać rolę obrażonéj i groźnéj, ale równie dobrze, gdy tego wymagał jéj interes, umiała przemawiać w duchu pojednawczym i udawać wspaniałomyślność. Tak postępując, nigdy niestraciła potężnego wpływu swojego na Dywan, który naprzeciw silnemu czuł się słabym, i który wspaniałością zniewolony był do wdzięczności, wspaniałością wprawdzie nieco podobną do usłużności lichwiarza. Rosya dobrze to widziała, że w téj sprawie, gdzie w zasadzie chodziło jedynie o kilku aktorów, którzy już ustąpili ze sceny, niebyła sposobna chwila do wystąpienia ze swojemi ostatecznymi zamiary — czyli jednak z drugiéj strony niowpływała i niewpływa jeszcze pośrednio, aby Porcie nasunąć innego rodzaju trudności, a może i zawikłać ją w wojnę, to znów inne, niemniéj ważne i godne uwzględnienia pytanie. Rosya wyciągnęła z ostatnich zajść tę przynajmniéj wielką korzyść, iż się pokazała Turcyi jako zgodny przeciwnik, jako bezinteresowny przyjaciel, a chociaż tureccy ludzie stanu umieją zapewne ocenić szczerość jéj postępowania, to przecież wrażenie sprawione na massach, nierównie jest dla Rosyi ważniejszém. Tymczasem austryacki dyplomat, zależny na wstępie, a twardy i opryskliwy przy końcu, zdaje się niewidzieć, że niema nikogo w Pera i nad Bosforem, ktoby niewiedział, że Austrya działając *sama*, bardzo łatwo załagodziłby się dała. Zanadto u nas zaniedbano interes wschodni, aby wschód miał nas więcéj obchodzić, jak każdy inny sąsiad. Podczas gdy Rosya jest rzeczywistą wielkością w Stambule, p. Stürmer zdaje się jedynie podnosić na szczudłach, a podczas gdy tamta wzięła całą sprawę wychodźców w swoje ręce, teraz p. Stürmer zdaje się chcieć podnieść to, co już porzucono. Wątpimy, aby takie postępowanie mogło zwiększyć powagę naszą w Stambule, a to tém więcéj, iż turecka przebiegłość aż nadto dobrze pozna się na jego wartości.“

— Na odbytéj niedawno radzie ministeryalnéj pod prezydencyą cesarza, zajmowano się kwestyą: „czy wojskowy może być powoływanym na świadka“. Po wielu rozprawach ułożono, że wojskowy może być na świadka powoływanym, gdy mu służba do tego nieprzeszkadza. W ten sposób chciano ułatwić rzecz komendantom, którzy wysłaniem wojskowego na służbę mogą go uwolnić od kompromitacyi, jeżeli ta grozi przy złożeniu świadectwa. Cesarz głos zabrał wówczas i oświadczył, że niepozwoli na kompromitacyę wojska, ale także niezatwierdzi prawa, które może dać powód do dowolnych tłómaczeń. Prawa tak muszą być ułożone, by mogły i musiały być wykonanemi.

Poczta wiedeńska znowu od dwóch dni nieprzyszła.

NIEMCY.

† **Berlin 25 stycz.** Kryzys ustawodawcza bliską jest rozstrzygnienia. Dziś rozpoczęła się w Izbie 2giéj dyskusya nad wnioskami od tronu. Powracam z posiedzenia. Strawiono blisko 6 godzin na saméj dyskusyi ogólnéj. Występowali w niéj z kolei pierwsi mowcy Izby. Rozjaśniono kwestyą ze strony moralnéj i materyalnéj, oceniono ze stanowiska polityki pruskiéj, niemieckiéj i europejskiéj, rozebrano szczegółowo wszystkie motywa za i przeciw niéj mówiące. Całą historyą dwóch lat upłynionych wyłożono na trybunie, chcę mówić całą historyą usiłowań konstytucyjnych upływającego półlecia przywiedziono na świadectwo. Czy w skutku tego kwestyą o krok naprzód posunięto? Czy z tego ogromu słów wyniósł kto inną opinią? bynajmniéj. Cały ten bój parlamentarny, jakiego dotąd w obecnym sejmie nie było, jakiego się w sejmie tym bióro-kratycznym nigdy niespodziewano, posłużył tylko ku temu, że stronnictwa ministeryalne, albo lepiéj mówiąc, *królewskie* i konstytucyjne, stanęły tém wyraźniéj, tém uporniéj naprzeciw siebie, aby jutro przez głosowanie stoczyć bój ostatni i stanowczy. Następnych 24 godzin wisi fatalnie, jak miecz Damoklesa, nad przeznaczeniem Prus. Położenie okropne. Zerwane wszystkie mosty komunikacyjne. Niemasz żadnego widoku do porozumienia się. Jedyny wniosek, uczyniony przez hr. Arnima, aby wnioski królewskie przyjąć, ale Izbę 1szą w dzisiejszym składzie zatrzymać prowizoryjnie aż do skończenia się 3chletniego mandatu Izby 2giéj 7go sierpnia 1852 r., odrzucony został przez opozycyą. Niemasz więc ratunku. „Una salus miseris — nullam sperare salutem.“ Ministeryum oświadczyło dziś, *że z wniosków od tronu robi kwestyyą gabinetową, i z niemi stoi lub upada.* Stronnicy zaś ministeryalni wypowiedzieli uroczyście, ostrzegając Izbę, że na nią spadnie klątwa kraju, jeśli wnioski od tronu odrzuci i konstytucyonalizmowi w Prusiech wykopie grób.

Opozycya zaś odrzekła, że klątwę tę zwala na głowy tych, co wnioski te podali, a mając wybierać pomiędzy despotyzmem a rewolucyą, wybiera ostatnią. Tak więc kryzys ustawodawcza dobiegła do ostatecznego przesilenia, i jutro dowiemy się, co rząd przedsięwezmie. Niepodpada bowiem żadnéj wątpliwości, że większość Izby oświadczy się przeciw wnioskom. Frakcye konstytucyjne słowem honoru się związały, że przeciw nim głosować będą, i żadnemi groźbami ani namawianiami od postanowienia swego odwieść się niedadzą. Ale w życiu parlamentarném dzieją się częstokroć rzeczy nieprzewidziane. Oby w chwili stanowczéj szeregi konstytucyjne nieodbiegły naczelników i nieprzeszły do nieprzyjacielskiego obozu! Czas nasz niemoże się pochlubić mocą charakteru ludzi politycznych. Izba składa się w wielkiéj większości z urzędników. Kto wie, czy sumienie ich przez noc się niezachwieje. Byłaby to apostazya w dziejach parlamentarnych niesłychana, lubo w dziejach istotnéj wojny nieraz na saméj linii bojowéj miewała miejsce. Bądź co bądź. Na dniu jutrzejszym Prusy wstąpią na inną drogę experymentów politycznych.

† **Berlin 27 stycz.** *Kryzys ustawodawcza skończona. Wnioski od tronu* (z wyjątkiem §§. o odpowiedzialności ministrów i fi-

---

złr. 36 kr. w monecie konwencyjnéj, czyli rachując monetę konwencyjną po kursie $^{420}/_{150}$ złp. 76,159 gr. 16. [85])

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że w r. 1815, ani rząd miasta Krakowa, ani uniwersytet krakowski, o istnieniu fundacyi grodzkiego w Rzymie wcale nie wiedzieli. Dopiero w r. 1836 zgłosił się do Senatu z Paryda niejaki *Adolf Popiel* emigrant polski, (*podanie z dnia 20 stycznia 1836*) i prosił o udzielenie sobie wierzytelnego wyciągu aktu fundacyi, wraz z dowodami, że jest krewnym fundatora. W skutku téj reklamacyi, Senat krakowski wezwał kapitułę krakowską pod dniem 19 lutego 1836 do L. 923, ażeby mu „*Instrument fundacyi*“ natychmiast przedłożyła.

Kapituła katedralna krakowska, odpowiedziała pod dniem 5 marca 1836 do L. 1360, że gdy żądany „*Instrument*“ zaciągniętym był przez samego fundatora do akt grodzkich krakowskich, Senat może zawezwać archiwaryusza akt wspomnionych, o dostarczenie sobie potrzebnego urzędowego wyciągu.

Po upływie *lat pięciu*, Senat krakowski notą z dnia 5 lutego 1841 do L. 911 wezwał po raz drugi kapitułę katedralną krakowską, ażeby mu *koniecznie*:

1°. — Przedłożyła urzędowy odpis aktu fundacyi o którym mowa.

2°. — Takowy autentycznie na język polski przełożyć postarała się (?).

3°. — Złożyła rachunki z administracyi dochodów fundacyi *Grodzickiego*.

Kapituła katedr. krakowska odpowiedziała pod d. 26 sierpnia 1841 do L. 4667.

1°. — Za się zrzeka służącego jéj prawa prezenty, do alumnatu Grodzickiego w Rzymie, i takowe na Senat i uniwersytet krakowski przelewa.

2°. — Że wyjęcie urzędowego odpisu aktu fundacyi z akt właściwych, i autentyczny jego przekład na język polski, do rządu w. m. Krakowa należy.

3°. — Że gdy dochodami fundacyi Grodzickiego w Rzymie nigdy nie administrowała, nie jest równie obowiązaną składać z niéj komu bądź rachunku.

Na postanowieniu „*służy do wiadomości*“ w przedmiocie powyższéj odpowiedzi, skończyły się usiłowania Senatu krak. windykacyi fundacyi Grodzickiego w Rzymie. Wyjęcie aktu fuandacyi z aktów właściwych, jego legalizacya, tudzież jego przekład, nie zostały nawet nakazanemi. Rząd w. m. Krakowa nie uczynił żadnego urzędowego kroku, ani do dworów protegujących, ani do stolicy apostolskiéj, w celu odzyskania (*żadnéj wątpliwości nieulegającego*) tyle dla uniwersytetu ważnéj fundacyj i cały ten interes znajduje się po dziś dzień w wyżéj opisanym stanie.

IX.

Co do majątku w Ces: austr: w państwach weneckich położonego. — W r. 1678, *Justyn Słowikowski* infułat i archipresbiter kościoła Najświętszéj Panny Maryi w Krakowie, zapisał kapitał własny, w Banku weneckim *Zecca* od roku 1649 na $^7/_{100}$ procentn a ulokokowany i kwotę 7,500 sztuk dukatów weneckich wynoszący, na fundusz stypendiatu dla trzech uczniów uniwersytetu krakowskiego, a mianowicie dla *jednego* z wydziału Teologii, *jednego*, z wydziału Medycyny i *jednego*, z wydziału Prawa.

Prawo prezenty stypendystów, przyznał fundator na rzecz kapituły katedralnéj krakowskiéj; i prawo to wykonywane téż było pr ez wspomnioną kapitułę w sposób, że o prezentowanych przez Nią stypendystach, zawiadamiała Bank wenecki za pośrednictwem utrzymywanego w tym celu pełnomocnika swego w Wenecyi, który procent od powyższéj summy przypadający, z banku *Zecca* odbierał i stypendystom w 3ch równych częściach wypłacał.

Kapitał zakładowy funduszu powyższego, wzrósł w następnym czasie przez doliczenie procentów, od r. 1665 do 1672 zalegających; aż do summy 11,437 sztuk dukatów weneckich 12 *grossi*, jak świadczy oryginał Libretto banku *Zecca*, w aktach Senatu krak. znajdujący się [86]); procent jednak od niego, początkowo na $^7/_{100}$ ustanowiony, zredukowany został w r. 1762, przy okazyi doliczenia zaległych procentów do summy kapitalnéj, na $^3/_{100}$ rocznie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

[85]) Rachując skud rzymski po 2 złr. 16 kr. w m. k. wedle *F. C. Nelckenbrechers* Taschen-buch der neuesten Münz-Maass-und Gewicht Verfassung aller Länder, zum Gebrauche für die oesterreichischen Staaten; von *S. Gunz* bearbeitet. Prag. 1809.

([86]) Libretto banku weneckiego Zecca znajdujące się w oryginale w archiwach Senatu krakowskiego jest *jedynym* oryginalnym dokumentem będącym w posiadaniu rządu i uniwersytetu krakowskiego, którym się ten ostatni mimo licznych swoich fundacyi i zapisów wykazać jest w stanie.

deikomisach) *przyjęte. Ministeryum pozostaje przy sterze rządu. Forma konstytucyjnego rządu uratowana. Istota zabita.* Radość w domu Hohenzolernów i pomiędzy służbą jego.

Szesnaście godzin bez przerwy, od 10téj zrana do 12téj w nocy, trwało wśród nieustannego, zaciętego boju, w obec tłumu słuchachaczów, wczorajsze pamiętne posiedzenie, przypominające ostatnie chwile Zgromadzenia narodowego z 1848 r. Na placu legło, pobite na głowę, stronnictwo konstytucyjne, legło pobite (jak się tego w przeszłém sprawozdaniu obawiałem) *zdradą swoich*, którzy w chwili stanowczéj odbiegli od własnych sztandarów i przeszli do nieprzyjaciół. Chęć materyalnych korzyści i żądza publicznych łupów ich wiodła. W chwiejących się kolumnach konstytucyonalistów niebyło się czego spodziewać. Deputowani polscy stali jak zbity hufiec na skrzydle, niebiorąc udziału w głównym boju. Udział ich decydował zwycięztwo strony, do którejby się byli przyłączyli. Postanowili niemieszać się, niegłosując, tylekroć opuszczeni i haniebnie za pomoc swą, właśnie najwięcéj od liberałów niemieckich, zdradzeni i w końcu rzuceni na pastwę zgłodniałéj biurokracyi. Ale i przez to niemieszanie się przyczynili się głównie do zwycięztwa korony w kwestyi dziedzicznéj Izby parów, skoro 12 tylko głosów było potrzeba, aby kwestya ta upadła. Przeszło bowiem 161 głosami przeciw 149, do których dodane głosy Polaków, którzy się wstrzymali od wotowania, przeważały zwycięztwo na stronę konstytucyonalistów, zarazem wywracały ministerstwo i popychały rząd na drogę już nie pozornego, ale otwartego absolutyzmu. Tak więc ludzie, oznaczeni wszędzie piętném anarchistów i rewolucyonistów, stanęli tą razą w obronie porządku, w obronie konserwatyzmu, uratowawszy przez samę neutralność swą, formę, chociaż nie istotę konstytucyjną. Krok ten deputowanych polskich różnie przez dziennikarstwo krajowe i zagraniczne będzie sądzony. Trzeba znać wszystkie motywa, aby go słusznie ocenić, pochwalić lub potępić. Wstrzymuję się dziś od tego, przestając na zwróceniu nań uwagi. Będzież rząd obecny wdzięczny Polakom, że mu dopomogli do zwycięztwa? Wątpię. Wszak i tu oczekiwać trzeba skutków. Przynajmniéj po dniu wczorajszym, ta kwestya zdaje się być rozstrzygnięta, że Księstwa Poznańskiego nierozszarpią na części, lecz w całości zostawią. Następnie więcéj o skutkach ostatnich uchwał. Izba 1sza przyjmie również wnioski od tronu. Poczém wedle zaręczenia ministerstwa, konstytucya ma być przyjęta, publikowana uroczyście i przez króla poprzysiężona, co w przyszłym miesiącu ma nastąpić. Względem utworzenia Izby parów rzecz tak się ma, że prowizoryum obecne trwać będzie aż do skończenia się mandatu Izby 2giéj w sierpniu 1852 r. (wedle przyjętego wniosku Arnima), teraźniejszéj Izbie 1széj mandat będzie do tegoż terminu przedłużony, a wtenczas dopiero nowy sejm z dziedziczną Izbą parów będzie zwołany. Lecz cóż przeszkadza królowi rozwiązaniem Izby rzecz tę przyspieszyć. Prowizoryum w dzisiejszych czasach niebezpieczne. Jestto punkt przejścia do nowych wypraw i experymentów politycznych. Zapisuję go tylko do akt, bez żadnych uwag. Myślmy o rzeczach bliższych. — Wybory do Erfurtu śmiesznie się skończyły. Wszędzie mniejszość tylko, i to niezmiernie słaba, wybierała.

FRANCYA.

Paryż 23 stycz. (*Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). W dalszym ciągu rozpraw nad przeniesieniem powstańców czerwcowych do Algeryi, zabrał głos p. Pelletier. Mówca dowodził, że poddane pod dyskusyą prawo przeciwne jest postanowieniu r. 1848 i 4go artykułu konstytucyi. Ten ostatni wyraźnie zastrzega: iż nikt niemoże być pozbawiony właściwego sądu przysięgłych. P. Denjoy zbija twierdzenie, jakoby więźniowie posłani na galery ponosili tę karę bez wyroku; albowiem Izba postanowiła 27go czerwca roku zeszłego, że ktokolwiek zostanie schwytany z orężem w ręku, ma być zamknięty na galerach. Następnie wystąpił Leon Faucher i potępiał wczorajsze rozumowania Juliusza Favre. Gdyby się godziło przypuścić, że przyczyną rewolucyi czerwcowéj było zamknięcie narodowych warsztatów, słusznie wnosićby należało, iż Rzpolita oparta na anarchii i bezrządzie istnieć niemoże. Nie jestem dawnym republikaninem, nie pracowałem nad wywołaniem rewolucyi, lecz dobrą wiarą przyjąłem jéj następstwa; dlatego też dzisiaj mogę wystąpić w jéj obronie. Powstanie czerwcowe przygotowała Luxemburgska komisya: ludzie kierujący w owych czasach nawą publiczną dali pochop do nowego wstrząśnienia. Lecz gdyby wybuch miał nawet barwę czysto-polityczną, gdyby dążył jedynie do obalenia rządu, to i w takim razie byłby zbrodniczym. (Po lewéj stronie słychać szmer). Mieliżbyśmy jeszcze żywić w sobie przekonanie, że czynny opór władzy liczy się do najświętszych obowiązków? Tak (zgiełk coraz bardziéj się powiększa; wielu członków zarzuca mówcę pytaniami). Niespodziewałem się tego wyznania. (Nowa przerwa; z lewéj strony słychać głos: „Nikt nic niewyznał, sam pan sobie odpowiedziałeś“). Niemogę mówić w pośród nieustannéj wrzawy. (Śmiech pokrywa głos mówcy, jeden reprezentant się odzywa: „Pozwólcie mu skończyć, wszak wiecie że to podlec“). Ci sami publicyści, którzy udział w rewolucyi policzyli do obowiązków, niewahali się nazwać go zbrodnią, kiedy chodziło o obalenie Rzeczypospolitéj. Czyliż powstańcy czerwcowi nie targnęli się na Zgromadzenie narodowe, na władzę, która wyszła z powszechnych wyborów? (Z lewéj strony liczne podnoszą się głosy: „Oddajcie ich pod sąd sprawiedliwości! sprawiedliwości!“). P. Juliusz Favre powiedział nam, że w komisyi przygotowującéj prawo z 27go czerwca były podzielone zdania. Jeżli należał do przeciwników postanowienia, czemuż niewystąpił przeciw niemu na publiczném posiedzeniu Izby. Jeżli żywił w sobie uczucia, z któremi się wczoraj wynurzał, czemuż je we właściwym czasie zataił? Dziś mam prawo odpowiedzieć: że obrona przychodzi za późno. Kto wykrył prawdę i jest przekonany o jéj nieomylności, ten niepowinien zwlekać jéj wyjawienia. Byłem w rządzie, który zastał kwestyą czerwcowych więźniów już rozstrzygniętą. Wyznaczyliśmy komisyę do przejrzenia akt i zmniejszenia liczby ofiar. Dziś chodzi jedynie o wykonanie sądu przez Izbę ustawodawczą wydanego. Skoro rewolucya czerwcowa wybuchła, Zgromadzenie musiało się uciec do środka politycznego i pomijając formy, wydało wyrok dotyczący saméj sprawy. Czegóż to dzisiaj rząd się domaga? Przeniesienia więźniów do Algeryi, gdzie po kilku latach zostaną osadnikami. Godziż się posądzać rząd o okrucieństwo i przyrównywać los więźniów do srogiego obejścia, jakiego doznawali nasi żołnierze w angielskiéj niewoli? Towarzystwo walczy za najdroższe swoje prawa: za własność, rodzinę, rząd i istnienie; łaska niemoże burzyć pomnika sprawiedliwości“.

Juliusz Favre odpowiadając Leonowi Faucher, bronił się przeciw zarzutowi, jakoby miał sprzyjać rewolucyjnym wybuchom, poczém dowodził, że czerwcowe wypadki były nieuchronnem następstwem ogólnych socyalno-politycznych wstrząśnień. Tu przytacza p. Favre Lyońskie powstanie z roku 1839, wtedy uwięzionych powstańców rząd monarchiczny odesłał pod sąd przysięgłych. W obecnéj Izbie p. Leon Faucher należy do najzaciętszych wrogów rewolucyi lutego, i kiedy niebezpieczeństwo przeminęło niezaniedbuje żadnéj sposobności, aby zarzucać rząd tymczasowy swemi pociskami. Czemuż niewystąpił z potępieniem i przekleństwem wtedy, kiedy Izba ustanowiła podziękowanie dla rządu tymczasowego? Powiem mu zatém z méj strony: Dziś już zapóźno znieważać przeszłość minioną. W końcu dowodzi mówca, iż więźniów należy oddać właściwym sądom, aby wymierzyły na nich karę. Leon Faucher wystąpił, jak się należało spodziewać, z obroną i dowodził: że wydał broszurę przeciwko tymczasowemu rządowi właśnie wtedy, kiedy Ludwik Blanc największéj używał władzy.

P. Testelin podaje poprawkę z żądaniem, aby rząd wyznaczył sąd wojenny do wydania wyroku w sprawie czerwcowych powstańców. Rozwijając swą poprawkę, donosi Izbie mówca, że p. Kerdrel powiedział wczoraj ministrowi spraw wewnętrznych, że jeżli prezydent ułaskawi aby jednego z przestępców, których Izba powtórnie skaże na deportacyą, większość otwartą wypowie mu wojnę. Ferdynand Barrot z początku zaprzeczył oświadczeniu pana Testelin, lecz gdy wielu członków stanęło na świadectwo prawdy, p. minister objawił zadziwienie, że rozmowy na drodze prywatnego zwierzenia toczone, stały się przedmiotem publicznych rozpraw. P. de Kerdrel ulegając wezwaniu większości, niechce tłomaczyć się z zarzutu, wszakże po dokładniejszym namyśle przyznał, iż żalił się wczoraj przed ministrem spr. wewnętrznych na postępowanie prezydenta; ten bowiem domaga się od Izby surowych wyroków przeciw więźniom, a sam uwalnia ich w téj właśnie chwili, kiedy Zgromadzenie, sądząc, że broni zagrożonego społeczeństwa, wydaje reakcyjne uchwały.

Pan Denayrousse podaje poprawkę, w któréj żąda, aby więźniowie ujęci przed ogłoszeniem postanowienia z 27 czerwca, byli wypuszczeni na wolność lub oddani pod sąd. Pan Baroche, prokurator jeneralny odpiéra poprawkę, która w jego oczach jest zniewagą wyrządzoną Izbie ustawodawczéj. Osadzonych na galerach więźniów, nie można oddawać pod sąd, albowiem trudno byłoby zebrać dowody wykazujace ich winę. Pan Crémieux dziwi się, że w panu Baroche tak późno obudziło się uszanowanie dla Izby ustawodawczéj. W końcu poprawka została odrzucona większością 358 głosów przeciw 244. Tak więc pierwiastkowa większość zmniejszyła się o 27 głosów.

— (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Izba przyjęła większością 310 głosów przeciw 153 art. 1 prawa o przeniesieniu powstańców czerwcowych do Algierii. Pan Karol Lagrange domaga się przejrzenia akt całéj sprawy i wypuszczenia na wolność tych więźniów, których powrót na łono rodziny nie zagraża społeczeństwu. Powyższa poprawka została odrzucona. Art. 2 prawa stanowi, że przeniesieni do Algieryi więźniowie, mają tworzyć oddzielny zakład pod nadzorem wojskowym. Przeciw temu artykułowi powstaje Emil Barrault i żąda, aby powstańcy używali w Algieryi zupełnéj wolności. Nie są oni zdolni do uprawy roli, a wystawieni na zmiany zabójczego klimatu, wkrótce zstąpią do grobu. Jenerał d'Hautpoul zbijał powyższe twierdzenie i zapewniał, że osadnicy otrzymają potrzebne do uprawy narzędzia i stosowne działy ziemi. Pan Boysset popierał głos Emila Barraulta, dowodził, że Izba pod pozorem ułaskawienia, wydaje wyrok śmierci na zamkniętych w więzieniu powstańców. Nawet ich rodzinom nie będzie wolno udać się do Algeryi, aby pędzić życie z nieszczęsnemi wygnańcami. Tę łaskę przyrzeka rząd osadnikom dopiéro po trzech latach przykładnego sprawowania się. Tak więc Izba wydziéra żony i dzieci ludziom, których nie można uważać winnemi, gdyż żaden wyrok nie został przeciw nim wydany.

Ferdynand Barrot. „Nie warto odpowiadać na podobne twierdzenia.“ Boysset. „Mówisz pan, że twierdzenia niegodne odpowiedzi, lecz skoro członek Izby przynosi na mównicę owoc swoich rozmyślań, przyzwoitość i proste uczucia wstydu, nakazują wysłuchać go. (Tu powstaje zamięszanie, pośród którego prezes przywołuje pana Miot do porządku). Dawniéj za monarchii, ciało parlamentarne mogło się zmienić w sądowniczą władzę, lecz artykuł 19 konstytucyi wyraźnie zastrzega rozdział praw i obowiązków. — Izba prawodawcza nie może wymierzać sprawiedliwości, bo na téj drodze w liczne wpadnie błędy.— Mowca popiera swoje twierdzenie przykładami. Jenerał Bédeau staje w obronie stronnictwa, które zwyciężyło powstanie czerwcowe i dorzuca jeden jeszcze grom do piorunów, które spadły na więźniów osadzonych w Belle-Isle. Pan Monet w podobnym przemawia duchu, powstańców zwie zbrodniarzami, mordercami. W ciągu tych rozpraw, lewa strona wydaje bez przerwy okrzyki: „oddajcie ich pod sąd sprawiedliwości! sprawiedliwości!“ Izba przyjmuje artykuł 2, większością 431 głosów przeciw 190.— Arkuł 3 stanowi, że osadnicy będą zmuszeni do pracy, pozbawieni praw politycznych i oddani pod wojskową jurysdykcyą. Raspail zabiéra głos przeciw prawu, zaklina Izbę w imię świętych przepisów Ewangelii, aby zezwoliła na wymiar sprawiedliwości. Obecne prawo jest surowym przeciw powstańcom wyrokiem, a jednak żadne dowody nie istnieją. Na coż się przyda kodeks postępowanin sądowego, jeżeli go wolno omijać i stanowić kary bez udowodnienia winy. Proklamacya Jenerała Cavaignac przyrzekła amnestyą tym, którzy dobrowolnie złożą broń, ale obietnica poszła w zapomnienie i wszystkich bez wyjątku powstańców posłano na galery. Izba przyjmuje artykuł 3, większością 395 głosów przeciw 177.

— (*Wiadomości bieżące*). Słychać, że dziennik *Napoleon*, którego artykuły tak znaczącą nosiły na sobie cechę, nie będzie już wychodził.

— Rozliczne koła, na które się większość rozłamała, usiłują zespolić się na nowo. Dla tego téż z kilku zawiązanych świeżo stowarzyszeń, żadne nie może się zorganizować; towarzystwo rady stanu nietylko się nierozwiązuje, ale powołało do przewodniczenia swoim obradom pana Thiers. Powodem nowéj spójni, jest niepomyślny wypadek wyborów w Gard, oraz prawdopodobieństwo znacznéj klęski, skoro rząd ogłosi wybory na miejsce więźniów skazanych w Versalu. Słychać, że ministeryum pragnie odroczyć wybory aż do 15 kwietnia.

— Projekt do prawa o wychowaniu, wywoła jeszcze wielkie zatargi w zgromadzeniu, bo lubo znaczna większość się za nim oświadczyła, jednak dzisiaj wielu stronników uniwersytetu żałuje swego votum i lęka się przewagi duchowieństwa, a katolicy nie są zadowoleni z półśrodkowych przepisów.

— Dziś odbył się pojedynek między p. Testelin demokratą, a p. Coislin członkiem większości. Zapaśnicy bili się na pałasze i oba lekko się ranili.

— Jeden dziennik paryzki donosi, że cesarz Mikołaj zniósł zakaz wydawania swoim poddanym paszportów do Francyi.

— Dziennik *Toulonnais* zapewnia, że flota francuzka jeszcze nie została odwołana z Archipelagu.

— W tych dniach odbyła się wielka uczta socyalistów pod przewodnictwem pana Bourzat.

Na giełdzie daje się spostrzegać wielki brak kapitałów. Renty 3% stoją na 75, 55, renty 5% 94, 35.

BELGIA.

Bruksella 20 stycznia. Po pięciodniowych rozprawach, Izba odrzuciła projekt dążący do zreorganizowania armii. Rząd pozyskał w téj stanowczéj kwestyi 61 głosów przeciw 31.

ANGLIA.

Londyn 21 stycznia. Mówią, że przyszły budżet marynarki będzie zmniejszony o 300,000 funt. szter. Z korpusu piechoty, dziesięć kompanii zostanie rozwiązanych.

— Prasa dziennikarska w Anglii liczy dziś 547 dzienników, z tych 218 liberalnych, 174 konserwatystowskich, 155 neutralnych. W Londynie samym wychodzi 37 liberalnych, 19 konserwatystowskich, 58 neutralnych.

WŁOCHY.

Rzym 10 stycznia. O powrocie Ojca Śgo wciąż sprzeczne biegają pogłoski. Dzienniki włoskie niemal jednogłośnie zapewniają, że Pius IX wróci do państwa kościelnego, lecz zatrzyma się w Terracine lub Velletri.

— Jenerał Baraguay d'Hilliers i hiszpański jenerał Cordova, znieśli postanowienie zawieszające wydawanie pasportów skazanym na wygnanie mieszkańcom Rzymu.

— Co chwila spodziewają się tutaj Papieża. Dziś rano rozeszła się pogłoska, że Jego Świątobliwość przybyła dziś w nocy z przyboczną strażą 2000 hiszpanów. Wszakże późniéj wieść pokazała się bezzasadną. Jenerał Baraguay d'Hilliers niezezwala

na utworzenie w Rzymie łącznéj załogi. Mimo to francuzi ciągle wychodzą z miasta, a ich liczba zmniejszy się pewnie niezadługo do 10,000.

— Słychać, że pożyczka została już zaciągnięta, a to za pośrednictwem Rothschilda. Dotychczasowy minister skarbu p. Galli ma wystąpić z gabinetu, na jego miejsce będzie mianowany ksiądz Ferrari lub p. Marchesini.

— Sprawdziła się pogłoska, o wydaniu przez władze francuskie p. Cernuschi w ręce papiezkiéj policyi.

— **17 stycznia.** W tych dniach przybyła do Rzymu znaczna ilość książek, oraz innych przedmiotów należących do Ojca Śgo i kardynałów. W kaplicy papiezkiéj w Portici odprawiono *Treduo* czyli sześciodniowe nabożeństwo za szczęśliwą podróż Jego świątobliwości. Tak więc zdaje się, że wyjazd Piusa IX z Neapolu już jest niewątpliwy. Mimo to wszakże *Statuto* zapewnia, że Papież nie wróci przed popielcem do Rzymu.

— Mówią, że Ojciec Śty, na pamiątkę powrotu do Rzymu, udzieli chrześciaństwu wielki jubileusz stuletni. Ostatni jubileusz odbył się w r. 1825.

Florencya 12 stycznia. Słychać, że ministeryum będzie zmienione, wszakże są to tylko pogłoski, do których trudno przywięzywać wiary. W Liworno władze wojskowe odbyły poszukiwania po domach, istnieją bowiem poszlaki, że 8,000 sztuk broni przywieziono do tego miasta.

— **Dnia 16** stycznia. Gabinet Wiedeński domaga się podpisania umowy, oznaczającéj termin pobytu austryaków w Toskanii. Rząd wielkiego księcia zwleka stanowcze zawarcie układów.

Turyn 15 stycznia. Ministeryum pośpieszyło się z przedstawieniem senatowi uchwalonego przez Izby deputowanych prawa o rozdrobnieniu wyborczych okręgów. Rząd domaga się uznania kwestyi za nagłą, pragnie bowiem wprowadzić w życie nowe prawo przed rozpoczęciem powtórnych wyborów. Senat przychyli się pewnie do życzeń gabinetu.

— **Dnia 18** stycznia. Król sardyński zwołał wyborcze koła wyspy Sardynii na 2go lutego, celem obsadzenia wakujących miejsc w parlamencie.

— Senat zatwierdził dzisiaj traktat pokoju z Austryą. Ministeryum ponowiło zapewnienie, iż tajemne warunki nieistnieją. Następnie przyjął senat prawo o rozdrobnieniu wyborczych okręgów.

— Komisya Izby deputowanych wygotowała raport, w którym zezwala na rządowy projekt do prawa, dotyczący zaciągnięcia pożyczki w ilości 4 milionów. Izba uznała kwestyą za nagłą.

HISZPANIA.

Madryt 13 stycznia. Jutro rozpocznie się dyskusya nad żądanem przez ministeryum upoważnieniem do poboru podatków. Mówią, że w końcu lutego posiedzenie Izby będzie odroczone, sam zaś parlament we wrześniu lub październiku zostanie rozwiązanym.

— **17-go** stycznia. Izba deputowanych odrzuciła wszystkie poprawki, którémi opozycya chciała osłabić prawo upoważniające rząd do poboru podatków. Zdaje się zatém, iż samo prawo będzie niewątpliwie przyjęte.

— Słychać, że Don Miguel przygotowuje w Anglii wyprawę i zamierza się udać się na brzegi Portugalii, aby tam stanąć na czele swoich stronników. Rząd przedsięwziął środki do zapobieżenia nowéj wojnie domowéj.

— **18** stycz. Izba kortezów odrzuciła poprawkę dążącą do zmuszenia rządu, aby zmniejszył bezpośrednie podatki o 50,000,000 realów. Rząd przekonawszy się, że ma znaczną większość po sobie odstąpił od zamiaru rozwiązania parlamentu.

PORTUGALIA.

Lizbona 12 stycz. Dziś toczyły się w izbie rozprawy nad odpowiedzią na mowę tronową. Hr. de Lavadrio, marszałek Saldanha, margrabia Loulé i wielu innych znakomitszych członków parlamentu podało długi akt zaskarżenia przeciw hr. Thomar. Minister w obronie swéj, oskarżał nawzajem powyż wymienionych członków. Po dotkliwych osobistych docinkach odroczono posiedzenie do jutra.

CHINY.

Pekin 13 października. Flota angielska wytępiła po długiéj i morderczéj walce, groźne siły rozbojników, którzy okrążali wszystkie brzegi Chin. Naczelnikiem korsarzy był Chapountsai, słynny z odwagi i okrucieństwa. Po dwóch niekorzystnych dla swego oręża bitwach, cofnął się do zatoki Tonguin, gdzie go wkrótce doścignęła flota angielska. Tu rozpoczęło się straszne dzieło zniszczenia, 58 statków rozbójniczych zatopiono, 1,000 dział zabrano, 1,700 korsarzy zginęło, a 1,500 schroniło się na ląd.

Urzędowe.

N. 6918. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [459]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby Gertrudy Mazurkiewiczowéj wniesionéj w imieniu Henryka, Izabelli i Julii małoletnich po Michale Mazurkiewiczu pozostałych dzieci, tudzież Franciszka Miądzińskiego w imieniu małoletnich Ignacego, Jacka i Maryanny, po Maryannie z Mazurkiewiczów Miądzińskiéj pozostałych dzieci, oraz Wiktoryi z Mazurkiewiczów Wilczyńskiéj, Stanisława Wilczyńskiego małżonki, o przyznanie im spadku po Andrzeju Mazurkiewiczu, względnie pierwszych stryju, względnie drugich wuju, a względnie trzeciéj bracie rodzonym. pozostałego, składającego się z ruchomości i połowy nieruchomości N. 271 przy ulicy Starowiślnéj w gminie VIII M. Krakowa położonéj—c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i w myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do pomienionego spadku mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającym sukcessorom w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 listopada 1849 roku.

Sędzia prezydujący, J. *Czernicki.*
(1-3) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

N. 6260. **CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ** [458]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Marcina Stypuły o przyznanie mu spadku po jego żonie Józefie z Siemieńców Stypułowéj, pozostałego, składającego się z połowy gruntu zagonów 33 w Nowéj-Wsi przy Krakowie pod L. 224 Katastru położonego—Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznéj, z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek ten Marcinowi Stypule jako dziedzicowi testamentowemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9 października 1849 r.

Sędzia prezydujący, J. *Czernicki.*
(1-3) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Inseraty.

Podziękowanie.

Zapadłszy w miesiącu październiku z. r. ukochana żona moja, na nader niebezpieczne zapalenie krwi, uległa by była bez wątpienia ośm niedziel trwającéj nieszczęsnéj chorobie, gdyby nie nadludzkie niemal zabiegi i najpieczołowitsze starania c. k. Żółkiewskiego obwodowego lekarza, Dra *Alojzego Semmlera*, którego doświadczenia lekarskiego w pomoc przyzwałem.— Zacny ten mąż i przyjaciel ludzkości, aczkolwiek sam zwątlony na siłach, po świeżo odbytym napadzie grasującéj cholery, dał w tym razie nowy dowód swéj szlachetności, poświęcenia i bezinteresowności, nie szczędząc trudów i nocy bezsenne trawiąc przy łożu cierpiącéj choréj, za nader pomiernem wynadgrodzeniem.

Teraz, gdy niebezpieczeństwo minęło, szlę Ci, Szanowny Mężu! któryś mi żonę, a czworgu dziatkom, matkę ukochaną ocalił, w dowód méj niewygasłéj wdzięczności, razem z serdecznem pozdrowieniem niniejsze podziękowanie.

Żółkiew 15 stycznia 1850. Hr. Jan *Załuski.* (464)

Doniesienie teatralne.

W piątek dnia 1 lutego r. b. pierwszy raz nowa opera Donizettego w 3 aktach *Gemma di Vergy.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 30 stycz. Banknoty $95^1/_2$.— Pruski kurant $4^2/_3$ — Imperyały ros. 34 24. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne $5^1/_2$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
29	2	27" 1. ‴ 34.	— 2.° 0.	1.‴ 62.	płzahod. śrze.	pochmurno	deszcz	—6.° 2	† 0.2
„	10	„ 1. 90.	— 0. 2.	1. 97.	„ „	pog. z chmur.			
30	6	„ 3. 45.	— 2. 0.	1. 68.	„ „	pochmrno			

W DRUKARNI CZASU.